

MAJ

17

PIĄTEK

Dziś św. Paschalisa
Jutro św. Feliksa K.

Przełotne deszcze

Wczoraj rankiem we wschodnich dzielnicach Polski trwała jeszcze pogoda słoneczna, lecz już o zachmurzeniu stopniowo wzrastającym, w pozostałych natomiast okolicach przez wało zachmurzenie duże, a na Pomorzu padał deszcz.

Temperatura o godz. 7-ej utrzymywała się w granicach od 7 do 13 stopni na nizinach oraz od 2 do 11 stopni w górach.

Niewielkie opady za dobę ubiegłą notowano na północnym wschodzie kraju oraz miejscami w Małopolsce Wschodniej i na Pokuciu.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia dzisiejszego: Pogoda o zachmurzeniu zmienne, z przełotnymi opadami, chłodno, umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

Jubileusz

katolickiego pisarza

KRAKÓW, 18.5 (KAP). W ramach „Dni Krakowa” (19.6 — 2.7) odbędzie się jubileusz 25-lecia pracy pisarskiej Karola Huberta Rostrowskiego, będącego zdecydowanym wyrazicielem ideologii katolickiej w twórczości i życiu. Urządzeniem jubileuszu zajął się Związek Literatów Polskich. W przedstawieniu ku czci twórcy „Judasza z Kariothu” weźmie udział Ludwik Solski. Niedawny jubilat zawiadomił prezydenta miasta Krakowa, że bardzo chętnie będzie uczestniczył w tem wielkim święcie teatralnym Podwawelskiego Grodu.

Radom przedmieściem stolicy
Warszawa-Radom w 1 godz. 10 minut

Dodatnie i ujemne strony nowego rozkładu jazdy

Nowy rozkład jazdy pociągów, który wszedł w życie z dniem 15 b. m. zawiera szereg zmian w ruchu podmiejskim i dalekobieżnym. Zmiany te, jeżeli chodzi o komunikację podmiejską wyrażają się przede wszystkim w przyspieszeniu odcinka ostatnich pociągów nocnych z Warszawy do miejscowości podmiejskich. W tym wypadku pominięte zostały postulate szerokiej warstwy ludności, zamieszkałej pod Warszawą, która domagała się słusznego późniejszego, a nie wcześniejszego, odchodzenia ostatnich pociągów ze stolicy. Pociągi poranne pozostały właściwie bez zmiany i zauważyć można li tylko kilka lub kilkunastominutowe przesunięcia.

Dlaczego np. pociąg podmiejski, odchodzący w dawnym rozkładzie jazdy z Warszawy Główną do Mińska Mazowieckiego, jako pociąg ostatni, o godz. 1.28 w nocy, został przyspieszony i wychodzi obecnie o g. 1-ej, na prawdę niewiadomo? Chyba po to, żeby na dworcu Wschodnim czekać, aż 22 minuty, i wyjść z tego dworca w dalszą drogę dopiero o godz. 1.28. Zmiana ta podrywkowa została niewiadomo jakimi względami.

Większe natomiast zmiany przynosi nowy rozkład jazdy w kursowaniu pociągów dalekobieżnych. Zanotować przedewszystkiem należy powiększenie szybkości handlowej pociągów pospiesznych w obrębie dyrekcyj poznanskiej. Najważniejszym wszak że wydarzeniem w nowym rozkładzie jazdy jest wprowadzenie pociągów pospiesznych na linii Warszawa—Kraków przez Radom, co niesłychanie zbliża sto-

licę do grodu podwawelskiego. Między innymi zaprowadzono tego typu komunikację pociągów pospiesznych, że z Warszawy wyjeżdża się o g. 7.30 rano, a przybywa się do Krakowa o g. 11-ej. Wyjazd z Krakowa następuje w godzinach wieczorowych. W ten sposób w jednym dniu można „obrócić” z Warszawy do Krakowa i spowrotem i móc załatwić tam interesy. Identyczny zresztą rozkład jazdy dotyczy pociągów kursujących z Krakowa do Warszawy, również przez Radom.

Wprowadzenie pociągów pospiesznych przez Radom do Krakowa, skraca tę trasę do 3½ godzin jazdy. Do Radomia jedzie się zaledwie półtorej godziny, gdy dawniej, w komunikacji przez Dęblin, trasę tę przebywało się w 5 godzin. Jeszcze większe udogodnienia przynosi wprowadzenie kilku par pociągów motorowych (lux-torpeda), które przebiegają w 1 godzinę 10 minut, a do Krakowa biegną niecałe 3 godziny.

Takie zbliżenie Radomia z Warszawą sprawia, że właściwie Radom staje się przedmieściem Warszawy, bowiem jazda lux-torpedą w 1 godz. 10 minut równa się najdłuższemu przejazdowi tramwajowemu w stolicy, który łączy Warszawę z Bielaniami. Komunikacja ta ma doniosłe znaczenie dla rozwoju Radomia, będącego centrum przemysłu garbarskiego.

Do Katowic jazda torpedą trwać będzie 3 godz. 10 minut. Do rozkładu jazdy na tym odcinku wkładło się kilka niedorzeczności, które należy corychlej u-

sunąć. Pociąg ten zatrzymuje się po drodze 6 czy 7 razy: w Piotrkowie, Kuluszkach, Częstochowie, Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej i t. d. — co jest wypaczeniem komunikacji motorowej. Gdyby zniesiono postoje, o których wspominaliśmy, lux-torpeda przebiegałaby w niespełna 3 godziny. Również torpedzie kursującej między Warszawą i Łodzią dorzucono po cichu 10 minut. Największą wszakże karykaturą połączenia motorowego jest rozkład jazdy torpedy motorowej do Gdyni. Trasę tę przebiega torpeda w 5 i pół godzin zatrzymując się po drodze w różnych Działdowach, Grudziądach i Tczewach. Poza tem przeszło 100-kilometrowy odcinek Działdów—Grudziądz przebiega torpeda z szybkością 72 km. na godzinę, zamiast rozwinąć na tym długim odcinku maksymalną szybkość dochodzącą do 120 km.

Błędy te, sądzimy, wkładły się do rozkładu jazdy jedynie przez nieporozumienie i będą szybko usunięte przez władze kolejowe. W przeciwnym razie tracą one istotny sens komunikacji motorowej. (m.)

Pomnik marszałka Piłsudskiego
we Lwowie

LWÓW, 16.5. Organizacje przemysłu naftowego podjęły inicjatywę budowy pomnika marsz. Piłsudskiego we Lwowie i zadeklarowały na ten cel 50.000 zł.

Manifestacja religijna
dwu obrządków na Podlasiu

SIEDLCE, 16.5 (KAP). W dniu zakończenia Jubileuszu Odkupienia w niedzielę 28 ub. w. w parafii Szóstka diec. siedleckiej czyli podlaskiej odbyła się uroczystość, która zainicjowała najcięższe współdziałanie dwu obrządków: łacińskiego i unickiego. Tego dnia we wspomnianej parafii po poświęceniu krzyża pamiątkowego zorganizowano procesję w celu jubileuszowego nawiedzenia kościoła unickiego. Na spotkanie jej wysłała procesja unitów ze swym proboszczem na czele. Po nabożeństwie, odprawionem w kościele unickim w obrządku słowiańskim, oboje grupy wiernych udali się do Wors, wsi zamieszkałej przeważnie przez prawosławnych. Po drodze wielu prawosławnych mieszkanców przyłączyło się do procesji, która zatrzymała się przed figurą Matki Boskiej, gdzie ksiądz proboszcz obrządku łacińskiego odmówił modlitwy na

Spowodu zgonu marsz. Piłsudskiego
wszystkie przedstawienia odwołaneBezczelna kradzież
w hurtowni tytoniowej

Na ławie oskarżonych zasiadła trójka beczelnych złodziei, notowanych już kilkakrotnie z reestrach policyjnych. Pinkus Ender, Motel Sztokband i Zelman Berber do spółki z nieujętym przez władze bratem Motla, Hercem, usiłowali dokonać większej kradzieży w hurtowni tytoniowej Polskiego Białego Krzyża, mieszczącej się przy ul. Nowogrodzkiej 28.

Złodzieje urządzili napad w biały dzień, w godzinach obiadowych. Skorzystali z tego, że kierownik hurtowni wyszedł na chwilę z lokalu na obiad do po-

bliskiej restauracji. W pewnym momencie do restauracji wpadł znajomy kierownika, wołając, że do hurtowni włamali się złodzieje i wynoszą paki towarów na stojącą na ulicy platformę. Kierownik wybiegł na ulicę. Na jego widok rabusie rzucili się do ucieczki. Zdolano zatrzymać tylko furmanika i platformę. Furmanem był Pinkus Ender, który wyjaśnił, że działał w zmoście z braćmi Sztokbandem oraz Zelmanem Gerberem. Władze ujęły dzięki temu wszystkich rabusiów, za wyjątkiem Herca Sztokbanda, który przebywa na wolności pomimo wysłania za nim listów gończych.

Awantura
na placu Kercelego

Pomiedzy właścicielami straganu na pl. Kercelego w Warszawie a funkcjonariuszem Inspekcji Handlowej Magistratu wynikło zajście na tle świadectwa handlowego.

Kontroler Inspekcji Handlowej

sprawdzał na pl. Kercelego dokumenty poszczególnych kramarzy. W pewnym momencie zbliżył się do straganu Janiny Małkiewiczowej, od której zażądał okazania świadectwa. Małkiewiczowa oświadczyła, że chwilowo nie ma go przy sobie, ale za godzinę świadectwo przyniesie jej mąż.

Kontroler zgłosił się raz jeszcze po upływie godziny, lecz i tym razem świadectwa handlowego mu nie okazano. Przy kramie zjawił się natomiast mąż Małkiewiczowej, Stanisław, który począł wyrażać niechęć do urzędników i wymyślał mu. Następnie Małkiewicz chwycił towar i zaczął go rozdawać na prawo i lewo grupie gapiów obserwujących zajście. Kiedy funkcjonariusz magistracki usiłował temu przeszkodzić, Małkiewicz zagroził pobiciem.

Dopiero sprowadzony przez kontrolera policyjant przywrócił porządek. Małkiewicz odpowiadał w Sądzie Okręgowym, oskarżeni o opór funkcjonariuszowi Inspekcji. Wobec przynajmniej się do winy skazał Janinę Małkiewiczową na łączną karę 1 miesiąca aresztu, męża jej zaś — na 2 miesiące z zawieszaniem.

Darowizna, z której nie skorzystano

Parkowi młodzieży polskiej w Rzeszowie
stoi na przeszkodzie niezrozumiała obawa

RZESZÓW, 14. 5. (kor. wł.). — Przed przeszło 12 laty zmarł w Rzeszowie ś. p. dr. H. Hanasiewicz, adwokat, który cały swój olbrzymi majątek, składający się z domów i dużych placów, przedstawiających jeszcze dzisiaj wartość przeszło 300.000 zł., zapisał na cele publiczne, tworząc pięć różnych fundacji.

Miedzy innymi swoja realność, obejmującą 22½ morga obszaru w śródmieściu, przeznaczył na park z tem, że ma być to wyłącznie park dla młodzieży polskiej, z wykluczeniem wszelkiej innej młodzieży i ma nosić miano „Parku młodzieży polskiej”.

Tymczasem mimo upływu przeszło lat 12, mimo ciągłych starań utworzenie parku dla młodzieży polskiej, ustanowionego przez ś. p. Dra Hanasiewicza, nie nie przedsięwzięto.

Sposób realizacji fundacji był tak pomyślany przez testatora, że nie nastąpić specjalnych trudności, bo ś. p. testator w swoim testamentie tę sprawę w ten sposób ujął:

„Dla tem lepszej, a tańszej administracji parku, uważam za wskazane, by zarządzone powołanie też komitetu uczniów i uczennic ze wszystkich uczelni w Rzeszowie, któryby wraz z powołanym gronem kierowników i nauczycieli tem skuteczniej wykonał moją myśl utrzymania i urządzenia parku siłami młodzieży, dla o ochronę parku, a nadto, dokładał starań do dalszego rozwoju i upiększania parku”.

Mimo tych ułatwień realizator tego testamentu i zarazem chwilowy kurator, dr. Krogulski, przewoźca sanacji rzeszowskiej, tak gorliwie sprawą parku dla młodzieży polskiej się zajmował, że dotychczas wogóle w tej sprawie nie nie zrobiono, a nawet nie prze-

Powiesiła męża na belce
by zawładnąć jego majątkiem

LWÓW, 16.5. Przed Sądem Prziśligich w Kołomyjach zasiadł pod zarzutem dokonania morderstwa Piotr Drohomirecki i jego siostra Róża, primo voto Drohomirecka, secundo voto Persowiczowa.

Dnia 18 maja 1924 r. oskarżona razem ze swą siostrą weszła do stodoły w Berezowie, niosąc męzowi śniadanie. Wchodząc, obie kobiety spostrzegły, że Dymitr Drohomirecki wisi na sznurze u belki. Powszechnie było przekonanie, że Drohomirecki popełnił samobójstwo.

Po jego śmierci Drohomirecka wysłała zamąż za niejakiego Michała Persowicza, z którym żyła przez lat 10. Przed rokiem Persowicz zachorował i przed śmiercią wobec świadków oświadczył: — Zna moja nie chce mi podać w czasie choroby nawet szklanki wody, a ja jej przecież pomogłem do odziedziczenia tego majątku. Przecież to ja i jej brat pomogliśmy jej zamordować pierwszego męża.

Po kilku tygodniach Persowicz zmarł, a świadkowie jego oświadczenie zakomunikowali prokuraturze. W czasie dochodzeń okazało się, że Persowicz trapił się przed śmiercią zjawy zamor-

dowanego Drohomireckiego. Opowiadał nawet, że duch zamordowanego dusił go, żądając, by przyszedł do zbrodni, groząc mu sądem bożym. Zgłosił się też poprzednio sterowany świadek Negrycz, który widział, jak Persowicz i nieznanemu mu osobnik pomogli Drohomireckiej przy zabiciu pierwszego jej męża. Mianowicie żona trzymała go za nogi, brat jej za tułów, a Persowicz powiesił go na belce. Zabójstwa zaś dokonała oskarżona w tym celu, by odziedziczyć po mężu majątek i wyjść zamąż za Persowicza.

LÓDŹ, 16.5. Wielkie wzburzenie w kołach robotniczych wywołało ujawnienie niestychanych stosunków na terenie fabryki „Wierzbownianka”. Oto jedna z młodych robotnic, panna G. Polka, zaszędzyszy w ciążę, wyznała swej matce straszną prawdę. Gdy zgłosiła się po raz pierwszy do fabryki z próbą o pracę, urzędnik fabryki, 33-letni żyd Szyja Teitelbaum, polecił jej zgłosić się do swego prywatnego mieszkania.

panna G. przybyła do garsonierzy Teitelbauma, zastała tam prócz niego dwóch jeszcze żydów, urzędników „Wierzbownianki”: Pinkusa Herszkowicza i Henocha Kugielmana, którzy w trójkę zniewolili nieszczęśliwą siłą pod pretekstem... badania lekarskiego.

Zgon weterana 1863 r.

TORUŃ, 16. 5. — Z Wąbrzeźna donoszą, że w Kowalewie, w powiecie wąbrzeskim, zmarł jeden z ostatnich już na Pomorzu weteranów powstania 1863 r., Wojciech Falarski, urodzony w r. 1841 w Nieżywiecu, powiatu radnickiego. Falarski, na wieść o powstaniu, przekradł się przez granicę i walczył w oddziale Słomskiego. Za udział w powstaniu władze pruskie skonfiskowały rodzinie Falarskiego majątek, później jednak wskutek odwołania się ś. p. Falarskiego w wojnie prusko - austriackiej 1866 r., konfiskata została cofnięta.

Cena swego ciała
płaciła za posadę w fabryce

Nazajutrz otrzymała pracę, ale zmuszana była do uległości pod groźbą utraty posady. Ponieważ rodzice młodej robotnicy znajdowali się w skrajnej nędzy, a matka jej potrzebowała w dodatku opieki lekarskiej, panna G. była żydom powolna.

Gdy cała sprawa wyszła najaw, policja aresztowała wszystkich trzech amatorów taniej rozrywki, a dyrekcja usunęła ich z posady. Wtedy okazało się, że żydzi ci wykonywali swój proceder już od dłuższego czasu, zmuszając wiele urodziwych robotnic - Polek do uległości.

Kraty więzienne ocaliły zwyrodniałców przed linczem ze strony wzburzonych robotników.

Wybuch kwasu azotowego

POZNĄ, 16.5. Wczoraj grupa studentów wydziału lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego wykonywała ćwiczenia praktyczne w zakładzie chemii lekarskiej w Collegium Chemicum. Jeden z ćwiczących przeprowadzał właściwie reakcję kwasem azotowym na mangan. Po zmieszaniu po-

trzebnych składników, student rozpoczął podgrzewać kolbę nad płomieniem gazowym. Skutkiem nadmiernego podgrzania nastąpił nagły wybuch mieszaniny. Rozprysnięty dokoła kwas azotowy oparzył na twarzy i szyjach otaczających stoł laboratoryjny czterech studentów.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 16 maja

Dewizy: Belgia 89.00; Holandia 360.00; Londyn 25.98; Nowy Jork 5.31 i 3/8; Nowy Jork (kabel) 5.31 i 3/4; Paryż 34.09 i 1/2; Praga 22.15; Szwajcaria 171.78; Sztokholm 133.95; Włochy 43.85. Obróty większe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.40. Rubel złoty 4.80; Dolar złoty 9.24 i 1/2. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemie. (banknoty) w obrotach przyw. 186. Funt szterl. (banknoty) w obrotach przyw. 26.10. Papiry procentowe: 3 proc. poź. budowlana 40.50; 7 proc. poź. stabilizacyjna 60.50 — 60.00 — 60.25 (500 dol.) 60.75 (100 dol.) 62.00 (w proc.); 4 proc. poź. inwestycyjna serjowa 109.25; 4 proc. poź. inwestycyjna na 104.75; 4 proc. państw. poź. premijowa dolarowa 51.00; 5 proc. konwersyjna 63.00; 6 proc. poź. dolarowa 80.00 — 82.00 (w proc.); 8 proc.

L. Z. Banku gosp. kraj. i 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 4 i 1/2 proc. L. Z. ziemskie 47.75 — 47.00; 4 i 1/2 proc. L. Z. Warszawy 64.50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 56.25 — 56.75 (odcinki po 100 dol.) 57.00 — 56.75. Akcje: Bank Polski 87.50; Starachowice 31.50. Tendencja dla pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych — słabsza. Obróty akcyjny małe. W obrotach przyw. pożyczki dolarowe: 8 proc. państwowa z r. 1925 (Dillonowska) 92.50 — 93.50 (w proc.); 7 proc. Śląska 72.00 — 73.00 (w proc.); 7 proc. st. m. Warszawy 72.00 — 72.50 (w proc.). W piątek i w sobotę giełda nie będzie czynna.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. med. K. KRAJEWSKI
WENERYCZNE
PŁOCIOWE
SKÓRY
Przyjmuje w swojej prywatni. Lecznicy, Chmielna 56, od 9-11 w Nizdę, do 1. Tel. 291-62

Dr. BRAMS Weneryczne
Płociove skórné
Przyjmuje w swojej Lecznicy
Nowy-Swiat 46 m 22. 8 r. — 8 w.